

**HENRYK SKOROWSKI**Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
<https://orcid.org/0000-0003-2858-2391>

# Rola regionalnych towarzystw naukowych w kształtowaniu społeczności małych ojczyzn

Małe ojczyzny są szkołą upodmiotowienia społeczności lokalnej. Zapewniają one oraz gwarantują miejscowej społeczności rzeczywistą jej autonomię i wolność w formie „wyzwolenia” z centralistycznych struktur i w formie zapewnienia wielorakich naturalnych praw wolnościowych i społecznych. Autonomia jest bowiem nieodzownym warunkiem realizacji przez społeczność lokalną jej bytowej podmiotowości. Podkreślić także należy, że idea małych ojczyzn, zapewniając rzeczywistą autonomię społeczności lokalnej, tym samym stwarza szeroką płaszczyznę ujawniania się faktycznej aktywności i dynamiki miejscowej społeczności. Niniejsze opracowanie zostało zaprezentowane w formie referatu na konferencji poświęconej roli instytucji oraz stowarzyszeń naukowych i kulturalnych w badaniu i dokumentowaniu dziedzictwa małych ojczyzn na przykładzie północnego Mazowsza, zorganizowanej w listopadzie 2023 r. przez Państwową Akademię Nauk Stosowanych im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie.

**Słowa kluczowe:** regionalizm, Mazowsze, towarzystwa naukowe, społeczności małych ojczyzn

## The Role of Regional Academic Societies in Shaping the Communities of Small Homelands

**Abstract:** Small homelands are a “school” of empowerment of the local community. They ensure and guarantee the local community its real autonomy and freedom in the form of liberation from centralist structures and in the form of ensuring multiple natural freedom and social rights. Autonomy is an indispensable condition for the local community to realize its existential subjectivity. It should also be emphasized that the idea of small homelands, by ensuring real autonomy of the local community, creates a wide platform for revealing the actual activity and dynamics of the local community. This study was presented in the form of a paper at a conference devoted to the role of institutions and academic and cultural associations and societies in researching and documenting the heritage of small homelands on the example of northern Mazovia, organized in November 2023 by the National Academy of Applied Sciences named after Ignacy Mościcki in Ciechanów.

**Keywords:** regionalism, Mazovia, academic societies, communities of small homelands

### Wstęp

Problem regionalnych towarzystw naukowych należy widzieć w szerszym kontekście. Jest nim z jednej strony zjawisko integracji i globalizacji, z drugiej – zjawisko powrotu do tego, co regionalne.

Nie ulega wątpliwości, że świat współczesny idzie w kierunku integracji i globalizacji. Bez wątpienia jest to zjawisko pozytywne. Integracja, której istotą jest jedność, pozwala bowiem wspólnie rozwiązywać wiele problemów współczesnego świata. Z drugiej strony zauważamy dziś w świecie silne tendencje powrotu do tego, co własne, najbliższe, co wiąże się ze światem własnego regionu.

Także w polskiej rzeczywistości w ramach transformacji ustrojowej zauważa się silną tendencję dążenia do lokalności i regionalności w formie powrotu do autentycznych społeczności lokalnych i ich samorządzenia się. Regionalność i lokalność jawiła się przez ostatnie dziesiątki lat w polskim życiu społecznym, jak ujmuje to J. Iskierski, „jako jedno z szeregu pojęć składających się na pewną wizję raju utraconego, pojęć takich jak: więź społeczna, aktywność społeczna, a także ład normatywny, zakorzenienie, poczucie bezpieczeństwa, podmiotowość jednostek i grup społecznych”<sup>1</sup>. Jest to bowiem, jak pisze dalej autor, rzeczywistość, której nie wymyślił ideolog, wizjoner, czy komputer, ale rzeczywistość, któ-

<sup>1</sup> J. Iskierski, *Lokalność czyli powrót do raju utraconego*, „Pomerania” 1987, nr 7, s. 1.

ra powstała z improwizacji i pomysłowości, jaką ludzie wykazują w codziennym życiu<sup>2</sup>.

Dziś ów raj utracony, a więc to, co regionalne, jest tak bliskie człowiekowi, iż każdy z nas może go dotknąć, tzn. doświadczyć. W tym kontekście ważny wydaje się problem roli regionalnych towarzystw naukowych w podtrzymywaniu idei regionalizmu. Niniejszy artykuł podejmuje ten właśnie problem. Wstępna analiza problemu pozwala postawić tezę, że regionalne towarzystwa naukowe umożliwiają podtrzymywanie dziś idei regionalizmu w czterech wymiarach. Są one szansą: głębszej analizy samego pojęcia regionalizmu, wydobywania wartości własnego środowiska regionalnego, ukazywania, co wartości te dają osobie ludzkiej, oraz upodmiotowienia społeczności lokalnej.

## Rola regionalnych towarzystw naukowych w kształtowaniu koncepcji małych ojczyzn

W pierwszej kolejności regionalne towarzystwa naukowe pozwalają zgłębiać samo pojęcie idei małych ojczyzn. Jest to sprawa istotna, ponieważ bardzo często pojęcie to kojarzy się z takimi pojęciami, jak: folklor, ludowość, obrzędowość. Jak twierdzi D. Tusk, pojęcie małych ojczyzn „[...] dla większości Polaków znaczy tyle, co działanie pielęgnujące obyczaj, gwarę, pieśń i sztukę ludową, tyle co umiłowanie i kultywowanie swojszczyzny. Przyjmuje się przy tym za oczywiste zacieśnienie zainteresowań i horyzontów działaczy regionalnych do swojskiego kręgu spraw i ich tradycjonalizm”<sup>3</sup>. Na przykład w polskiej literaturze przedmiotu pojęcie to występuje często w znaczeniu kulturowym i rozumiany jest jako subkultura w obrębie kultury narodowej czy raczej paraideologii, która jest uzasadnieniem i obroną regionu jako subkultury. Trudno zaś przez wiele lat było w Polsce spotkać głębsze ujęcie koncepcji małych ojczyzn, tzn. takie, które nie sprowadzałyby jej do tzw. skansenu i miłego w swojskości rezerwatu, ale ukazujące ją jako dynamizm życia społecznego.

Powiedzmy, że jest to rozumienie bardzo ubogie, sprowadzające ideę małych ojczyzn do „skansenu” i miłego w swojskości rezerwatu, gdy tymczasem jest ona dynamizmem życia społecznego. Wydaje się, że przyczyną tego stanu rzeczy jest w pierwszej kolejności ubóstwo refleksji filozoficznej nad tą ideą, na co m.in. już wiele lat temu zwracał uwagę L. Bądkowski, że w zagadnieniu małych ojczyzn „[...] ujawniły się i wciąż jeszcze pozostają aktualne, co najmniej trzy elementy: brak dostatecznie precyzyjnych założeń teoretycznych; szukanie właściwego miejsca w układzie społeczno-politycznym określonego społeczeństwa państwowego; prowadzenie działalności w małym stopniu programowej, w przeważającej mierze pragmatycznej, przystosowanej do powstających potrzeb i istniejących

<sup>2</sup> Por. tamże, s. 1–2.

<sup>3</sup> D. Tusk, *Spętani w działaniu*, „Pomerania” 1988, nr 12, s. 14.

możliwości często rocznicowej i okazyjnej”<sup>4</sup>. Stąd też konieczność sprecyzowania jego rozumienia jako współczesnego zjawiska.

Pierwszorzędne znaczenie we właściwym ujęciu koncepcji małych ojczyzn ma uświadomienie sobie gruntu i podstawy, na której fundamentuje się idea regionalizmu. Chodzi tu oczywiście o ideę autonomii regionu. Bez uświadomienia sobie tego „nie będzie mowy o regionie, tylko o folklorze, a aktywność działaczy nigdy nie wyjdzie poza granice nieokreślone przez władzę, najwyraźniej zainteresowaną zachowaniem naszej ideowej sklerozy”<sup>5</sup>. Główną zatem ideą, na której gruntuje się regionalizm, jest idea autonomii regionu.

Autonomia regionu nie jest w żadnym wypadku propozycją anarchistyczno-autarkicznego ustroju. Jest natomiast troską i działaniem na rzecz regionu, który *de facto* jest przestrzenią swobodnej aktywności określonej wspólnoty i aktywności jednostki ludzkiej. Wydaje się bowiem, że obecnie państwo w wielu wypadkach nie jest już przestrzenią pełnej i swobodnej aktywności osoby ludzkiej<sup>6</sup>. Wszystko zatem we współczesnej rzeczywistości wydaje się wołać o region, którego głównym celem „w przeciwieństwie do Państwa, nie jest utwierdzenie władzy, ale służba sprawie wolności. Nie jest nim również wynoszenie się ponad sąsiada poprzez pieniądź czy siłę militarną, ale bycie panem u siebie oraz zarządzanie regionem zgodnie z własnymi dążeniami, a nie projektami centrum”<sup>7</sup>. W takim rozumieniu region jawi się jako przestrzeń realizacji przez społeczność lokalną jej aktywności i twórczej podmiotowości.

Oczywiście trzeba mieć świadomość, że interes regionu w jego faktycznej autonomii jest dokładnie odwrotny od interesów np. państwa totalitarnego, a co za tym idzie, że konflikt między tymi interesami jest stanem naturalnym. Antagonizm pomiędzy regionem a centrum nie był zresztą tylko specyfiką komunizmu, funkcjonuje on również w krajach demokratycznych, gdzie stronami konfliktu są np. państwo–naród i autonomiczne wspólnoty. Nie ulega jednak wątpliwości, że powstanie ideologii i państw totalitarnych stworzyło nową jakościowo sytuację, w której drastycznie naruszano propozycje układu<sup>8</sup>.

Czym zatem jest idea małych ojczyzn gruntująca się na idei autonomii regionu?

Z pewnością nie można jej sprowadzić do pielęgnowania obyczaju, gwary, pieśni, tańca, stroju i sztuki ludowej, a więc przejawów w większym lub mniejszym stopniu „zabytkowych”, który – innymi słowy – opiera się na kulturze materialnej i duchowej zaścianka, i to zaścianka przeszłości<sup>9</sup>. Jest ona zjawiskiem o wiele bogatszym.

Idea małych ojczyzn wynika z różnorodności i broni jej zarazem. Oznacza to, że bazuje ona na naturalnej różnorodności w sferze kultury, społeczności, obszaru geograficznego, że kojarzy się ona z obszarem (regionem) będącym częścią

<sup>4</sup> L. Bądkowski, *Kaszubsko-Pomorskie drogi*, „Pomerania” 1988, nr 10, s. 2–3.

<sup>5</sup> D. Tusk, dz. cyt., s. 14.

<sup>6</sup> Por. D. Tusk, *Królestwo ludzi wolnych*, „Pomerania” 1986, nr 5, s. 2.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Por. tamże.

<sup>9</sup> Por. L. Bądkowski, *Nie chodzi o rezerwat ale o konstruktywną siłę*, „Życie i Myśl” 1961, nr 3–4, s. 93.

terytorium narodowego i państwowego wyróżniającym się określoną specyfiką. Aby ogólnie wyrazić zasadnicze treści współczesnego ujęcia idei małych ojczyzn, można zaproponować definicję L. Bądkowskiego: „Jest to koncepcja i praktyka działalności społecznej i organizacyjnej, opartej o określoną grupę etniczną /lub zespół bliskopokrewnych grup/, która w toku procesu historycznego i kulturowego uformowała się w społeczność wewnętrznie spójną i trwałą, wyróżniającą się wśród innych. Koncepcja ta zakłada samorządne rozwijanie i wzbogacanie życia dzielnicy zamieszkałej przez tę społeczność w ścisłym związku z innymi dzielnicami narodu i państwa oraz w podporządkowaniu nadrzędnym celom narodowej i państwowej wspólnoty”<sup>10</sup>.

W trakcie głębszej analizy zaproponowanej powyżej definicji można rozważać ją od strony przedmiotowej i podmiotowej. Idea małej ojczyzny w aspekcie przedmiotowym to to, co określić można pojęciem tożsamości jakiegoś obszaru. Tożsamość tę wyznaczają zarówno elementy obiektywne, jak i subiektywne. Do obiektywnych wyznaczników zaliczyć należy kulturę regionalną, wspólnotę i terytorium regionalne<sup>11</sup>. Ideę tę w wymiarze przedmiotowym stanowią także wyznaczniki subiektywne. Ogólnie można powiedzieć, że podstawowym subiektywnym wyznacznikiem jest poczucie tożsamości, które ma wspólnota regionalna. Niekiedy używa się tu pojęcia identyfikacji. Można powiedzieć, że bardziej nawet oddaje ono treść owego subiektywnego wyznacznika. Identyfikacja ta może mieć charakter aktywnego stosunku do obiektywnych elementów tożsamości, ale może mieć wyłącznie charakter identyfikacji wewnętrznej, to znaczy samowiedzy czy świadomości przynależności do danego regionu<sup>12</sup>.

Tak należy widzieć ideę małych ojczyzn w wymiarze przedmiotowym – jako zespół obiektywnych (kultura, wspólnota, terytorium) i subiektywnych (poczucie tożsamości, identyfikacja) elementów składających się na pojęcie tożsamości regionalnej.

Można także zaproponowane ujęcie tej idei analizować w wymiarze podmiotowym. W takim ujęciu jest ona szeroko rozumianą działalnością na rzecz regionu i w regionie. Nie jest on tylko zaangażowaniem na rzecz ochrony kulturowych relikwów danego terenu, ale zaangażowaniem na rzecz aktywizacji wszystkich sił do maksymalnie możliwego unowocześnienia życia w regionie w płaszczyźnie: społecznej, kulturowej, gospodarczej, a nawet politycznej, jeśli przez tę ostatnią rozumie się walkę o zachowanie wartości zagrożonych przez władzę centralistyczną<sup>13</sup>.

Gdy weźmie się pod uwagę te dwa aspekty idei małych ojczyzn, należy stwierdzić, że w najgłębszej swej istocie jawi się ona jako swoisty „konglomerat” kultury specyficznej dla danej społeczności, terytorium wraz z jego krajobrazem

<sup>10</sup> L. Bądkowski, *Kaszubsko-Pomorskie...*, dz. cyt., s. 2.

<sup>11</sup> Por. H. Skorowski, *Antropologiczno-etyczne aspekty regionalizmu*, Warszawa 1990, s. 57–74.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 74–81.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 81–87.

i zamieszkującymi go ludźmi, tradycji regionalnej, poczucia tożsamości i szeroko rozumianej działalności w regionie i na rzecz regionu. W takim też ujęciu idea małych ojczyzn nie jest ani skansenem, ani rezerwatem kulturowych reliktyw folklorystyki, ale rzeczywistością dynamiczną w najgłębszej swej istocie.

Rolą regionalnych towarzystw naukowych dziś jest ukazywanie takiej właśnie koncepcji małych ojczyzn. W ten sposób towarzystwa te stoją w służbie podtrzymywania samej tej idei we współczesnym świecie.

## Rola regionalnych towarzystw naukowych w ukazywaniu aksjologii małych ojczyzn

Ważną rolę odgrywają dziś regionalne towarzystwa naukowe w wydobywaniu aksjologii własnego środowiska małej ojczyzny. Czynić to winny przez analizę kultury regionalnej.

Aksjologicznego wymiaru kultury regionalnej nie zrozumie się w pełni bez odwołania się do jej podmiotu. W tym bowiem ujawnia się jej aksjologiczność. To właśnie z różnego sposobu używania rzeczy, wykonywania pracy, wypowiedzania się, pielęgnowania religii, kształtowania obyczajów, rozwijania nauki, literatury i sztuki, kultywowania piękna przez określoną wspólnotę etniczną powstaje dziedzictwo kultury swoiste dla każdej wspólnoty. Podmiotem tej kultury jest zatem wspólnota etniczna, ale rozumiana zawsze jako wspólnota osób. Oznacza to, że regionalne dziedzictwo kulturowe należy widzieć w płaszczyźnie osobowej, tzn. że nie jest ona procesem anonimowej produkcji, ale że ludzie, zespół osób, a także konkretny człowiek jako członek wspólnoty jest jej twórcą. Jest ona zawsze wynikiem działania osobowego. W praktyce oznacza to z jednej strony, że ostatecznie człowiek jako osoba i zespół ludzi jako wspólnota osób jest tym, który tworzy kulturę regionalną, z drugiej zaś strony, że między osobą lub zespołem osób a tym, co jest owocem ich działania, istnieje określona więź osobowa, która sprawia, że w tym, co stworzone, człowiek pozostawia ślad ludzkiej inteligencji, mądrości dobra, itp., tzn. ślad samego siebie. Stąd też kultura, w tym także kultura etniczna, jest zawsze „wyrazem człowieka, jest potwierdzeniem człowieczeństwa”<sup>14</sup>. Jan Paweł II tak to ujmując: „W dziedziczeniu kultury człowiek jest zawsze faktem: pierwszym i podstawowym. Jest to zawsze człowiek jako całość: w integralnym całokształcie swej duchowo-materialnej podmiotowości”<sup>15</sup>. I chociaż Jan Paweł II mówi o ogólnie rozumianej kulturze, to jednak tę refleksję odnieść można także do regionalnego dziedzictwa kulturowego. Oznacza to, że jest ono owocem twórczości człowieka w jego integralności.

Dopiero w kontekście tych stwierdzeń uwidacznia się, że dziedzictwo to, będące wynikiem osobowego działania człowieka jako jednostki i człowieka jako

<sup>14</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży*, Gniezno 3 VI 1979, s. 40.

<sup>15</sup> Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, Przemówienie w UNESCO, Paryż 2 VI 1980, [w:] Jan Paweł II, *Wiara i Kultura*, Rzym 1986, s. 2.

zespołu osób, jest w pewnym sensie odzwierciedleniem duszy konkretnej wspólnoty. W tym właśnie wyraża się aksjologiczność kultury. Jest ona zatem nośnikiem i odbiciem tych wartości, które pozostawia w niej wspólnota etniczna jako wspólnota osób, będąca jej rzeczywistym podmiotem. Najogólniej należy przez to rozumieć, że dziedzictwo kulturowe charakteryzuje się całym skomplikowanym systemem gromadzenia i przechowywania wartości. Dopiero na bazie stwierdzeń dotyczących pochodzenia owego dziedzictwa sensowne jest pytanie, jaką płaszczyzną wartości ono tworzy, zabezpiecza i gwarantuje.

W wydobywaniu tych wartości można pójść w kierunku omawiania poszczególnych elementów regionalnego dziedzictwa kulturowego i ukazywania, jakie kryje ono w sobie wartości. Ponieważ jednak dziedzictwo to nie jest luźnym zbiorem wielu elementów, ale stanowi pewną odrębną całość o swoistym wyrazie, w której poszczególne elementy stają się żywymi częstkami nowej całościowej treści, to takie podejście byłoby mało zasadne. Należy zatem wydobyć pewne płaszczyzny wartości. Pomocne przy tym być może wyakcentowanie określonych płaszczyzn regionalnego dziedzictwa kulturowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dziedzictwo to jest wprawdzie jedno, ale wielorakie w swoich przejawach, formach i aspektach.

Jego analiza pozwala wydobyć kilka podstawowych płaszczyzn, a mianowicie kulturę materialną (budownictwo, strój), intelektualną (literatura, dorobek naukowy), religijną, moralną, techniczną, estetyczną<sup>16</sup>. Są to podstawowe płaszczyzny szeroko rozumianego regionalnego dziedzictwa kulturowego. Ich zasygnalizowanie jest o tyle istotne, iż pozwala stwierdzić, że tak, jak wiele jest płaszczyzn owej kultury, tak też wiele jest płaszczyzn wartości, których kultura ta jest nośnikiem. W tym sensie zasadne jest twierdzenie, iż dziedzictwo to jest nośnikiem wielorakich i różnorodnych wartości: materialnych, technicznych, intelektualnych, moralno-społecznych, religijnych, estetycznych. Wszystkie wzięte łącznie tworzą świat wartości kultury regionalnej. Zatem dziedzictwo kulturowe regionu jako organiczna całość i jedność poprzez poszczególne swe elementy jest jednym wielkim nośnikiem wartości<sup>17</sup>.

W odpowiedzi zatem na pytanie o aksjologiczny wymiar regionalnego dziedzictwa kulturowego, tzn. o to, jakie wartości wydają się szczególnie specyficzne dla tegoż dziedzictwa, należy stwierdzić, że charakteryzuje się ono całym systemem „gromadzenia” i „przechowywania” wartości intelektualnych, moralno-społecznych, religijnych, a także w jakimś sensie materialnych. W konsekwencji oznacza to, że jej użyteczność dla osoby w dobie dzisiejszej należy widzieć w „tworzeniu” i „zabezpieczaniu” płaszczyzny tych właśnie sfer wartości. Jak twierdzi D. Simonides, „tu nie chodzi o folklorystyczne obrazki, ale o to, co w dziedzictwie kulturowym ojczyzny jest najgłębsze, o ten układ wartości, które

<sup>16</sup> Por. H. Wistuba, *Człowiek. Kultura. Znaki czasu*, Olsztyn 1981, s. 96.

<sup>17</sup> Por. H. Skorowski, dz. cyt., s. 125–126.

są w życiu najważniejsze [...]”<sup>18</sup>. Przy tym należy dodać, że są to z jednej strony wartości konkretne, w miarę stałe i sprawdzone wielowiekową „użytecznością”, z drugiej zaś strony – wartości najbliższe osobie, bo nośnikiem ich jest najbliższa osobie kultura, w której człowiek rodzi się, dojrzewa i żyje.

Ukazywanie aksjologii regionalnego dziedzictwa jest dzisiaj istotnym czynnikiem służący towarzystw naukowych idei małych ojczyzn.

## Rola regionalnych towarzystw naukowych w ukazywaniu znaczenia wartości dziedzictwa kulturowego małych ojczyzn dla człowieka współczesnego

Ważnym zadaniem regionalnych towarzystw naukowych jest dziś próba ukazywania znaczenia wartości regionalnych dla osoby. W kontekście wcześniejszych dociekań dotyczących aksjologicznego wymiaru regionu w jego kulturowym dziedzictwie należy postawić zasadnicze pytanie: co wartości te dają osobie?

W świetle katolickiej nauki społecznej istotne jest przekonanie, że człowiek, który chce przeżyć swoje życie w pełni po ludzku, musi przyjąć, zaakceptować i zinterioryzować określony system wartości, który będzie odpowiadał jego godności jako osoby, i który pozwoli mu się zrealizować w swym człowieczeństwie. To z kolei oznacza, iż osoba musi mieć zagwarantowane i stworzone warunki realizacji swej podmiotowości. Chodzi o stworzenie i zapewnienie osobie odpowiedniej przestrzeni, w której może ona w sposób właściwy rozwijać się. Człowiek bowiem potrafi realizować siebie jako osoba, tzn. doskonalić się i rozwijać wyłącznie na drodze możliwości korzystania z wartości, które odpowiadają mu jako człowiekowi<sup>19</sup>. Taką przestrzeń wartości nieodzownych do rozwoju wydaje się stanowić kultura najbliższego osobie środowiska. Zanim jednak będziemy mówić o kulturze regionu w jego wymiarze aksjologicznym, kilka myśli należy poświęcić tezie dotyczącej ogólnie problemu kultura–osoba ludzka.

Powszechnie przyjmuje się dziś pogląd, że „między człowiekiem a kulturą istnieje sprzężenie zwrotne: człowiek tworzy kulturę i sam jest przez nią stwarzany”<sup>20</sup>. W tym przypadku interesuje nas przede wszystkim drugi człon zasygnalizowanej tezy, tzn. oddziaływanie kultury na osobę ludzką. Powszechnie przyjmuje się, że kultura pojęta bardzo szeroko jest właściwym środowiskiem życia człowieka. Mówi o tym m.in. Jan Paweł II: „Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka”<sup>21</sup>, co oznacza, że każdy człowiek żyje w kulturze i przez kulturę, że jest mocno osadzony w konkretnym środowisku kulturowym. I chociaż nie kultura decyduje o tym, kim jest człowiek w najgłębszej swej bytowej istocie, to jednak właśnie ona „za pośrednictwem skomplikowanych sprzężeń

<sup>18</sup> *Ślązak wie, że jest Ślązakiem*. Rozmowa z D. Simonides, „Gość Niedzielny” 1988, nr 30, s. 5.

<sup>19</sup> Por. H. Skorowski, dz. cyt., s. 105.

<sup>20</sup> J. Pasierb, *Szkice o kulturze*, Pełplin 1982, s. 6.

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury...*, dz. cyt., s. 6.



zwrotnych, działających we wszystkich żywych systemach, modyfikuje z kolei rodzaj ludzki<sup>22</sup>. Stąd też o tym, że poszczególne jednostki stają się takim, a nie innym człowiekiem, decyduje w głównej mierze kultura, w którą jest ona wpisana. Zasadny jest zatem pogląd, że środowisko kulturowe jest nieodzownym warunkiem rozwoju człowieka, i to we wszystkich płaszczyznach tegoż rozwoju. Sobór Watykański II wprost stwierdza, że „do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa dochodzi ona /osoba/ nie inaczej jak przez kulturę”<sup>23</sup>, oraz w innym miejscu: „Kościół przypomina wszystkim, że kulturę odnosić należy do pełnej doskonałości osoby ludzkiej”<sup>24</sup>. R. Dubos tak bowiem ujmuje oddziaływanie kultury na rozwój osoby ludzkiej: „Gdyby nie kultura kształtująca najbardziej nawet fundamentalne i uniwersalne aspekty ludzkiego życia, zachowanie się człowieka byłoby chaotycznym zlepkiem bezcelowych działań i emocjonalnych wybuchów”<sup>25</sup>. Zdaniem tego autora kultura oddziałuje na kształtowanie człowieka nie tylko w sferze biologicznej, ale także umysłowej i etycznej<sup>26</sup>. Z kolei J. Pasierb twierdzi, że dzięki kulturze człowiek „staje ponad determinantami, ponad wszystkim, co go ogranicza, zamyka i więzi, co skazuje na czołganie się po ziemi, dzięki niej potwierdza swoją wolność, mogąc zanegować nawet te prawa, które mu dyktuje własne ciało i krew. Dzięki kulturze człowiek nie tylko wyszedł z dżungli, ale ciągle się może jej przeciwstawiać – w sobie i innych”<sup>27</sup>. W tym kontekście jasne i zrozumiałe staje się twierdzenie tego autora: „Kultura jest uprawą człowieczeństwa, jest uprawianiem człowieczeństwa”<sup>28</sup>.

Powyższe twierdzenia wykazują w sposób jednoznaczny, iż wpływ kultury przez wartości, których jest nośnikiem, jest oczywisty na rozwój osoby ludzkiej. Oczywiście stwierdzenia te należy odnieść także do kultury regionalnej. Można bowiem mówić o kulturze ogólnie rozumianej, a także o kulturze powszechnej i masowej. Najczęściej jest to jednak konkretna kultura, która ma konkretne „oblicze” etniczne. Rozważając zatem wpływ kultury na rozwój osoby, w pierwszej kolejności należy mieć na uwadze jego własną kulturę etniczną. Jest to przecież kultura najbliższa człowiekowi przez sam fakt jego urodzenia w konkretnym środowisku. Ona też wydaje się przede wszystkim wpływać na rozwój i wychowanie człowieka.

Jak twierdzi Jan Paweł II, rozwój powinien odpowiadać wrodzonym właściwościom, uzdolnieniom i tradycjom poszczególnych narodów lub grup ludzkich. Tylko wówczas możliwy jest rozwój pełnego i dojrzałego człowieka, zakorzenionego w dziedzictwie swoich przodków, a tym samym mającego również poczucie

<sup>22</sup> R. Dubos, *Pochwała różnorodności*, Warszawa 1986, s. 81.

<sup>23</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, n. 53.

<sup>24</sup> Tamże, n. 59.

<sup>25</sup> R. Dubos, dz. cyt., s. 93.

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 92.

<sup>27</sup> J. Pasierb, dz. cyt., s. 6.

<sup>28</sup> Tamże, s. 49.

swej podmiotowości<sup>29</sup>. Stąd też zasadne jest stwierdzenie, że przede wszystkim własna kultura zapewnia człowiekowi „osobową integralność, w pełni wyraża jego sposób bycia w świecie, słowem – świadczy o jego osobowej i społecznej tożsamości”<sup>30</sup>. R. Dubos ujmuje w ten sposób wpływ kultury regionu na rozwój osoby: „każdy z nas nosi w swej indywidualności odbicie światów, z którymi miał do czynienia. Florenckie kościoły, pałace i parki, ich widoki, dźwięki, zapachy warunkują rdzennego florentryńczyka, niezależnie od jego woli. Nawet jeśli świadomie nie zdaje sobie z tego sprawy, związane z nim przeżycia stają się nieodłączną częścią jego „ja”, czynią go czymś nieodwracalnie innym, niż gdyby urodził się w Londynie, Paryżu, Barcelonie czy Nowym Jorku”<sup>31</sup>. Zagadnienie wpływu regionalnego dziedzictwa kulturowego na rozwój człowieka, podejmuje wielu innych autorów. Wszystkie tezy tych autorów można oddać jednym stwierdzeniem: „każdy przedstawiciel ludzkiego gatunku jest ucieleśnieniem ducha miejsca, w którym się rozwija”<sup>32</sup>.

W świetle przytoczonych powyżej tez i twierdzeń fakt wpływu i oddziaływania środowiska kulturowego, w tym przede wszystkim kultury etnicznej, jest powszechnym przekonaniem niebudzącym żadnych wątpliwości. Jest to jednak twierdzenie bardzo ogólne. Nie wyjaśnia ono całego procesu oddziaływania kultury regionu na rozwój osoby. Aby przeanalizować ten właśnie proces, należy w pierwszej kolejności odpowiedzieć na pytanie o to, jakie wartości niesie regionalne dziedzictwo kulturowe. Jeśli bowiem kultura ta rzeczywiście wpływa na rozwój osoby, a ten możliwy jest wyłącznie na bazie wielorakich wartości, to kultura regionu musi być ich nośnikiem. W pytaniu zatem, w jakim sensie regionalne środowisko kulturowe tworzy przestrzeń rozwoju człowieka, zawiera się przede wszystkim pytanie o aksjologiczny wymiar tegoż środowiska, a konsekwentnie dalej, jak wartości te wpływają na osobę ludzką.

Najogólniej należy stwierdzić, że regionalne dziedzictwo kulturowe swoimi wartościami po prostu obdarza człowieka<sup>33</sup>. Nie należy jednak rozumieć tego jako determinizmu. Powszechnie wiadomo bowiem, że w całym procesie rozwoju człowiek pozostaje zawsze pierwszorzędny podmiotem. Stąd owo „obdarzanie” należy rozumieć nieco inaczej. Środowisko wartości „zakodowanych” w kulturze etnicznej jest bezpośrednim światem istnienia osoby. Oznacza to, że człowiek nie tylko styka się z nimi, ale także w jakimś sensie otwiera się na nie, a konsekwentnie dalej – przyswaja je. W takim sensie należy rozumieć określenie, że wartości kultury regionalnej oddziałują na człowieka, lub często używane stwierdzenie, iż człowiek nasiąka wartościami własnej kultury. Oddziaływanie to idzie w trzech zasadniczych kierunkach.

<sup>29</sup> Por. Jan Paweł II, *Orędzie na XXII Światowy Dzień Pokoju*, Warszawa 1989, n. 7, 9.

<sup>30</sup> J. Bakalarz, *Duszpasterstwo a tożsamość emigrantów. Kościół a emigracja*, „Znaki Czasu” 1986, nr 4, s. 79.

<sup>31</sup> R. Dubos, dz. cyt., s. 88.

<sup>32</sup> Tamże, s. 15.

<sup>33</sup> Por. J. Pasierb, dz. cyt., s. 34.

Przede wszystkim wartości własnej kultury kształtują osobę. J. Burszta tak to ujmuje: „zatem człowiek obok swych cech indywidualnych, a w znacznej mierze od nich niezależnie, jest w swej psycho-społecznej konfiguracji wytworem, odbiciem i reprezentantem typu kultury własnego środowiska, własnej grupy terytorialnej; jest więc nosicielem etnicznych postaw, społecznych wartości i innych cech ukształtowanych według obowiązującego etnicznego wzoru kulturowego”<sup>34</sup>. Używa się tu także innych określeń, a mianowicie, że kultura regionu tworzy człowieka, doskonali go, pozwala mu bardziej stawać się człowiekiem, kształtuje go w sferze „być” i „mieć”. W gruncie rzeczy wszystkie te określenia dotyczą w najgłębszej swej istocie rozwoju człowieka jako osoby. Oznacza to, że wartości kultury regionalnej stwarzają przestrzeń rozwoju osoby, a ponieważ są to wartości różne i wielorakie: intelektualne, moralno-społeczne, religijne, estetyczne, można zasadnie wnioskować, iż oddziałują one na wiele sfer człowieka, umożliwiając ostatecznie wielopłaszczyznowy rozwój osoby. Nie ulega bowiem wątpliwości, że są to wartości, które „uczą” człowieka, tzn. pomagają mu kształtować jego świadomość i sposób myślenia; uobecniają całokształt prawd religijnych, kształtują świadomość moralną w formie przekonań moralnych, motywacji, uznawanych i akceptowanych postaw; kształtują wreszcie duchową sferę człowieka<sup>35</sup>. Można zatem powiedzieć, że całokształt wartości kultury regionu stwarza człowiekowi przestrzeń jego rozwoju w płaszczyźnie prawdy (rozum intelektualny), piękna (rozwój duchowy), dobra (rozwój moralny), świętości (rozwój religijny)<sup>36</sup>. W tym też sensie zrozumiałe i czytelne są słowa Jana Pawła II, że kultura etniczna jest szkołą dokonującą rzetelnego i uczciwego rozwoju osoby<sup>37</sup>. Chodzi tu o to, co papież na innym miejscu nazwie humanizacją. Pojęcie to oznacza pełny rozwój człowieka, a więc taki, który dokonuje się we wszystkich dziedzinach ludzkiej rzeczywistości, tzn. rozwój harmonijny, w którym wszystkie sfery przynależności osoby wzajemnie się przenikają. Wynika to z oczywistego faktu, że wartości kultury regionalnej nie dotyczą ani samej sfery duchowej, ani tylko sfery materialnej. Przez swoją różnorodność dotyczą one całej bogatej sfery rzeczywistości, co oznacza, że dla konkretnej osoby są one właściwym podłożem i gruntem, a także przyczyną rozwoju człowieka w zakresie jego integralnego i pełnego człowieczeństwa. Można powiedzieć, że umożliwiają one poszczególnemu człowiekowi rozwój każdego ludzkiego wymiaru. Tu należy widzieć „użyteczność” wartości, których nośnikiem jest dziedzictwo kulturowe narodu. Stanowią one w świecie ciągle zmiennych, mało konkretnych i „modnych” wartości „użyteczne” i „wartościowe” podłoże doskonalenia bytu ludzkiego i zapewniają mu konieczne środki do rozwoju jego indywidualnego i społecznego charakteru.

<sup>34</sup> J. Burszta, *Kultura ludowa – kultura narodowa*, Warszawa 1973, s. 134.

<sup>35</sup> Por. H. Skorowski, *Antropologiczno-etyczne...*, dz. cyt., s. 127.

<sup>36</sup> Por. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury...*, dz. cyt., s. 7.

<sup>37</sup> Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży...*, dz. cyt., s. 41.

Oddziaływanie wartości kulturowych regionu na osobę idzie także w drugim kierunku, który określić można w pojęciu „wychowanie”. Powszechnie przyjmowany jest pogląd, że „kultura w swoim podstawowym wymiarze to nic innego, jak wychowanie człowieka”<sup>38</sup>, lub – jak ujmuje to Jan Paweł II – „Pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury w ogóle i każdej zarazem kultury jest wychowanie. W wychowaniu bowiem chodzi właśnie o to, ażeby człowiek bardziej stawał się człowiekiem – o to, ażeby bardziej «był» a nie tylko «miał» – aby więc poprzez wszystko co «ma», co «posiada», umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – tzn. ażeby umiał bardziej «być» nie tylko z drugim, ale także i dla drugich”<sup>39</sup>. Odnosi się to przede wszystkim do kultury regionalnej. Jej rolę wychowawczą należy widzieć w płaszczyźnie tych wartości, których jest nośnikiem. Wartości te, a szczególnie wartości etyczno-społeczno-religijne, uświadamiają osobie, ale także ukazują, przekazują i wyznaczają całokształt zachowań do siebie, innych ludzi, świata. J. Pasierb tak widzi oddziaływanie tej kultury na rozwój człowieka: „W kulturze tradycyjnej zamkniętej występowało wiele zjawisk, które składały się na poczucie ładu i harmonii – tymi wartościami kultura obdarzała człowieka. Stosunek do innych ludzi i do świata był w dawnej kulturze uregulowany, unormowany przez obrzędy i wzory zachowań. Nawet procesy produkcyjne, zwłaszcza tej produkcji, która była najbardziej powszechna, mianowicie rolniczej czy rzemieślniczej, były unormowane obrzędami. Człowiek wiedział, na jakiego świętego miał wyjść w pole i siał, i na jakie święto Matki Boskiej powinien zacząć żniwa. Nie musieli mu o tym przypominać spikerzy telewizyjni. Także stosunki międzyludzkie, najważniejsze sprawy życia, śmierci, narodzin były unormowane trwałymi obyczajami. Człowiek wiedział, jak powinien się oświadczyć, i wiedział, jak się przygotować na śmierć [...]. Był czas, gdy człowiek wiedział, że nie wolno pluć do wody, zdawał sobie sprawę, że nie należy rzucać na ziemię chleba; pouczano go również, jak się piśże list. Wszystko było właściwie określone. Te zachowania uważano za nieomyślne [...]. Człowiek zyskiwał przez to liczne dobrodziejstwa: spokój, harmonię za jedną tylko cenę – za cenę posłuszeństwa, za cenę podporządkowania się miejscowemu kanonowi [...]. W jakimś sensie człowiek czuł się jak w dzieciństwie, tzn. czuł się szczęśliwy, bo nie on te sprawy rozstrzygał. Czyniła to za niego kultura, wielka, opiekuńcza, ciepła i ludzka zrobiona na miarę ludzi, którzy w niej uczestniczyli. Kultura była ogółem zachowań się i ogółem wytworów człowieka. Ciężar regulacji stosunku człowieka do siebie i do świata, i innych spoczywał nie na jednostce, ale na kulturze. Istniały wzorce na wszystkie okazje. Tak było w rodzinie, tak było w społeczeństwie, tak było w Kościele”<sup>40</sup>.

Przytoczona powyżej wypowiedź dotyczy kultury tradycyjnej. W pewnym jednak sensie odnieść ją można do kultury regionalnej, która mimo daleko idących

<sup>38</sup> Z. Zdybicka, *Rola religii w tworzeniu cywilizacji miłości*, [w:] Jan Paweł II, *Wiara i Kultura*, Rzym 1986, s. 24.

<sup>39</sup> Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury...*, dz. cyt., s. 11.

<sup>40</sup> J. Pasierb, dz. cyt., s. 34–37.

przeobrażeń cechuje się pewnym stopniem tradycyjności. W tym miejscu rodzi się jednak pytanie, czy takie oddziaływanie tej kultury na osobę nie jest jej zniewoleniem w postaci narzucania mu całego systemu odniesień i zachowań, a nie wychowaniem.

Nie będzie to z pewnością zniewolenie, jeśli cały problem oddziaływania kultury w sferze wychowania przeniesiemy na płaszczyznę wartości. W takim ujęciu oddziaływanie to należy widzieć nie jako determinizm osoby przez narzucanie jej określonych form zachowania, ale jako propozycję szerokiego wachlarza autentycznych i „sprawdzonych” wartości moralno-etyczno-społeczno-religijnych. Jest to płaszczyzna wartości często ugruntowana w postawach, obyczajach, normach, które dzięki swej „wartościowości” są godne i winne zaafirmowania i przyjęcia jako wartości istotne i podstawowe. W takim ujęciu wychowanie przez wartości rodzimej kultury idzie w dwóch kierunkach. Pierwszym z nich jest wychowanie sumienia człowieka. Przy czym nie chodzi tu o kształtowanie świadomości moralnej, ile raczej wychowanie do zdolności otwierania się i zaangażowania w kierunku wartości, a także o umiejętność rozstrzygnięć w formie sądów wartościujących w konkretnych sytuacjach w oparciu o uznawany świat wartości. Drugi kierunek oddziaływań należy widzieć w płaszczyźnie wychowania do określonego sposobu postępowania w relacji do siebie, drugiego człowieka, wspólnoty, świata, a także Boga. W oparciu o wartości własnej kultury człowiek jest w stanie „wypracować” wzorce zachowania i odniesienia. Można powiedzieć, że kultura regionu przez wartości, których jest nośnikiem, pełni w procesie wychowania osoby funkcję poznawczo-motywową, tzn. pozwala poznać całokształt właściwego zachowania i rację takiego, a nie innego postępowania; funkcję modelowo-wzorcową, tzn. dostarcza konkretnych przykładów właściwego bycia w świecie i wspólnocie; a także funkcję wspomagającą, przez co należy rozumieć, że dostarcza konkretnej „pomocy” w kształtowaniu własnego człowieczeństwa<sup>41</sup>. Te właśnie funkcje pozwalają ostatecznie człowiekowi ukształtować właściwą sferę odniesień do otaczającej go rzeczywistości, a także do samego siebie. Jest to zaś nic innego, jak po prostu wychowanie człowieka.

Oddziaływanie dziedzictwa kulturowego regionu idzie w jeszcze jednym kierunku. Można go nazwać tworzeniem warunków urzeczywistnienia własnej podmiotowości, co ma także związek z rozwojem i wychowaniem człowieka. Przede wszystkim wartości własnego kulturowego dziedzictwa umożliwiają człowiekowi przez „zakorzenienie” w kulturze odkrywanie własnej osobowej tożsamości. Dotykamy w tym miejscu jakościowo ważnego problemu, jakim jest problem tzw. zakorzenienia. Jednym z największych niebezpieczeństw grożących współczesnemu człowiekowi w dobie wielorakich przemian jest tzw. zagubienie w kulturze masowej i społeczności anonimowej. Stąd, jak twierdzi L. Bądkowski, „ażeby w oszałamiającym nowym świecie człowiek nie utracił

<sup>41</sup> Por. Z. Zdybicka, dz. cyt., s. 24–25.

swej osobowości, żeby zawsze umiał odnaleźć siebie wśród miliardów ludzi i wśród spraw poza zasięgiem jego wpływu, powinien mieć konkretny, łatwo sprawdzalny przydział. Ten przydział gruntuje go, określa jego miejsce wśród ludzi, których zna, i z którymi łączą go stosunki bezpośrednie i zrozumiałe, oraz wśród spraw, na które posiada wpływ, które z jakąś skutecznością może popierać lub zwalczać. Przydział ten jest tym silniejszy, im mocniejszy jest związek jednostki z otoczeniem<sup>42</sup>. Człowiek musi zatem mieć poczucie „zakorzenia”, jeśli chce w pełni być podmiotem, a nie przedmiotem toczących się procesów polityczno-społeczno-gospodarczych. Badania socjologiczne jednoznacznie wskazują zagubienie człowieka we współczesnym świecie w momencie, gdy pozbawiony on jest możliwości identyfikowania się z określonym, bliskim mu środowiskiem kulturowym. Stąd też potrzeba wspomnianego „zakorzenia”, które dokonuje się w sposób najbardziej naturalny w oparciu o własne narodowe środowisko kulturowe. Nie ma zatem „zakorzenia”: bez przeszłości, nie ma go bez środowiska naturalnie i historycznie ukształtowanego pod każdym względem: geograficznym, etnicznym i kulturowym. Jeżeli człowiek pozbawiony jest możliwości utożsamiania się z konkretną tradycją, ze wspólnotą większą od rodziny lecz mniejszą od narodu, z obyczajem i dialektem wyróżniającym go pomiędzy milionami, a wspólnymi dla tysięcy, zatracą się w beczasowości i masie<sup>43</sup>. Stąd też poczucie „zakorzenia” ma istotne znaczenie dla realizacji własnej podmiotowości. Daje ono bowiem człowiekowi poczucie „bycia sobą i bycia u siebie”. To zaś ma daleko idące konsekwencje w postaci aktywności człowieka. „Zakorzenie” – owo poczucie bycia sobą i bycia u siebie – daje człowiekowi możliwość zrozumienia swoich obowiązków i zadań, a konsekwentnie dalej faktyczne włączenie się w nurt życia własnego środowiska. Tylko bowiem na bazie poczucia bycia sobą i u siebie możliwa jest autentyczna aktywność człowieka w własnym środowisku. I to jest kolejny wpływ regionalnego dziedzictwa kulturowego na podmiotowość człowieka.

## Towarzystwa regionalne formą upodmiotowienia społeczności dla zachowania idei małych ojczyzn

Towarzystwa regionalne dążące do zachowania wartości własnego regionu stają się szkołą i formą upodmiotowienia społeczności lokalnej dla zachowania idei małych ojczyzn. Podejmując zagadnienie upodmiotowienia społeczności lokalnej, dotykamy ogólnego zagadnienia, jakim jest pojęcie podmiotowości bytu społecznego.

Przede wszystkim wyjść należy od ogólnej tezy, że każde towarzystwo regionalne jest zawsze bytem realnym. Podkreślenie tego faktu ma z kolei istotne znaczenie w sferze analizowanego zagadnienia podmiotowości. Dzięki bowiem owej

<sup>42</sup> L. Bądkowski, *Nie chodzi o rezerwat, ale...*, dz. cyt., s. 95.

<sup>43</sup> D. Tusk, *Spętani...*, dz. cyt., s. 17.

bytowej rzeczywistości każda społeczność przekształca się ostatecznie w podmiot specyficznego, zgodnego z jej naturą działania<sup>44</sup>.

W świetle tych stwierdzeń rysuje się wyraźnie obraz podmiotowości towarzystw regionalnych. Podmiotowość ta akcentuje i wydobywa ideę jego rzeczywistości w istnieniu, godności i odpowiedzialności w sferze działania, wreszcie ideę autonomii w ramach życia społecznego. Prawdziwa zatem podmiotowość towarzystw regionalnych to możliwość swobodnego ich istnienia i działania w ramach społeczności państwowej, a także autentycznego stanowienia o sobie we wszystkich płaszczyznach codziennej egzystencji. To w ten sposób służą one upodmiotowieniu społeczności dla zachowania idei regionalizmu.

Aby w pełni wyjaśnić, na ile towarzystwa regionalne stwarzają społeczności regionalnej rzeczywistą sferę wolności, trzeba sięgać do samej idei regionalizmu. Jest to idea autonomii regionu. Idea ta ujawnia się w całej rozciągłości w relacji „centrum”–region. Nie ulega bowiem wątpliwości, że istnieje antagonizm między „centrum” dążącym w różnej formie do ujednoczenia, centralizacji, egalitaryzacji, totalitaryzacji a regionem dążącym do własnej autonomii i demokracji. W idei małych ojczyzn chodzi zatem zawsze o autonomizację jednostki, jaką jest społeczność regionalna, nie w imię odrębności dla samej odrębności, ale w imię rzeczywistej autonomii i samorządności określonego obszaru. Stąd też współczesna refleksja regionalna jest refleksją antytotalitarną, a w szczególności antytotalitarną na rzecz rzeczywistej wolności regionu i demokratycznego zarządzania autonomicznych wspólnot<sup>45</sup>.

Mała ojczyzna zatem, oparta na idei autonomii regionu, niejako „wyzwala” od szeroko pojętego uniformizmu i totalitaryzmu płynących ze strony władzy centralistycznej. Ponieważ treść regionu stanowią zarówno społeczność lokalna, jak i kultura, a także terytorium, stąd można powiedzieć, że jest to „wyzwolenie” i niezależnienie konkretnej społeczności ze społeczeństwa zatowarowanego, jej kultury z kultury masowej oraz określonego obszaru spośród przestrzeni, których rzeczywistych ram ze względu na wielkość trudno ogarnąć. W tym przede wszystkim sensie rozumieć należy twierdzenie, że idea małej ojczyzny jest czynnikiem społecznej emancypacji. Wydaje się, że jest on nie tylko czynnikiem emancypacji, ale sam w sobie jest rzeczywistym wyzwoleniem tych wartości, które tkwią w społeczności lokalnej z niebezpieczeństwa ich unicestwienia lub zagubienia w masie i anonimowości. W tym sensie zasadne jest stwierdzenie, że koncepcja małej ojczyzny jest wyzwoleniem społeczności lokalnej z różnych współczesnych form zniewolenia, takich jak: uniformizm, totalitaryzm, anonimowość, manipulacja. Najogólniej można powiedzieć, że jest ona remedium na wielorakie współczesne niebezpieczeństwa, które niesie ze sobą życie społeczne. Jeżeli zatem towarzystwa regionalne służą ochronie wartości małych ojczyzn będących formą wyzwolenia społeczności, to tym samym upodmiotowiają ją. Stwarzają społeczności przestrzeń wolności.

<sup>44</sup> Por. T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, t. 2, Kraków 1982, s. 280.

<sup>45</sup> Por. D. Tusk, *Spętani...*, dz. cyt., s. 14–16.

Rzeczywiste oddziaływanie małych ojczyzn na wolność społeczności lokalnej ujawnia się także w sferze zagwarantowania tej społeczności możliwości realizacji wolności w codziennej egzystencji. Problem ten należy widzieć także w sygnalizowanej tu idei autonomii regionu. Autonomia regionu, autonomiczne środowisko zabezpieczają i gwarantują konkretnej społeczności lokalnej całą sferę podstawowych, naturalnych praw. Niekiedy ujmuje się to w ten sposób, że mała ojczyzna rewindykuje podstawowe wolności przysługujące w sposób naturalny określonym bytom społecznym. W gruncie rzeczy chodzi zawsze o gwarancję przysługujących społecznościom lokalnym praw i rzeczywistej możliwości korzystania z nich.

W kontekście powyższych stwierdzeń małe ojczyzny jawią się jako „przestrzeń” gwarantująca społeczności lokalnej rzeczywistą autonomię i wolność. W sferze tak rozumianej służby wolności ujawnia się też oddziaływanie małych ojczyzn na możliwość urzeczywistnienia przez społeczność lokalną jej twórczej podmiotowości. Nie ma bowiem realizacji własnej podmiotowości przez konkretny byt społeczny, bez stworzenia mu rzeczywistej „przestrzeni” korzystania z wolności. Wolność ta stanowi warunek *sine qua non* tego, że konkretna społeczność w konkretnej rzeczywistości może realizować własną podmiotowość. Jeśli zatem towarzystwa regionalne służą ochronie idei małych ojczyzn, która ma takie znaczenie dla społeczności w sferze jej wolności, to tym samym są formą upodmiotowienia tych społeczności.

Zagadnienie realizacji własnej podmiotowości przez wspólnotę regionalną stoi nie tylko w ścisłej relacji z wolnością, ale także z zagadnieniem aktywności i działania. Można nawet powiedzieć, że właśnie tu w sferze działania i dynamiki aktywności zasadza się cała istota jej realizacji. Wolność i autonomia jest jedynie warunkiem tego, że w konkretnych warunkach byt społeczny może realizować własną podmiotowość. Sama jednak jej realizacja dokonuje się przez całą sferę aktywności i działania tej społeczności. Stąd też kwestia tego, na ile małe ojczyzny umożliwiają społeczności lokalnej realizację jej podmiotowości, jest pytaniem o to, na ile gwarantują one tej wspólnotcie rzeczywistą przestrzeń manifestowania siebie w działaniu.

W wyjaśnieniu tego problemu należy wyjść od zasadniczego stwierdzenia, że dopiero na bazie autonomii i w sferze wolności, której doświadcza społeczność lokalna, możliwe jest tworzenie przez tę wspólnotę wielorakich struktur, w których ujawniać się będzie jej rzeczywista aktywność i działanie w regionie i na rzecz własnego regionu. Można zatem powiedzieć, że idea małej ojczyzny, czyli samorządzenie się społeczności lokalnej, to nic innego, jak manifestowanie przez tę społeczność jej bytowej dynamiki. Można tu mówić o wielorakich strukturach działania i aktywności: ekonomiczno-gospodarczej (chodzi o wielorakie formy działania przejawiające się w dążeniu do jak najlepszego gospodarowania i zagospodarowania własnego środowiska); społecznej (budzenie wielorakich inicjatyw społecznych); kulturowej (aktywność na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego)



regionu); politycznej (aktywność na rzecz autonomii regionu, zachowania wartości zagrożonych przez władzę centralistyczną i ujednoczenie, a także szeroko rozumiana działalność polityczna, której celem jest rozstrzygnięcie wszystkich spraw zbiorowości lokalnej dla dobra jej członków i całej wspólnoty)<sup>46</sup>.

Pomijając bardziej szczegółowe analizy w tej materii, stwierdzić należy, że aktywność społeczności lokalnej, możliwa dzięki idei małych ojczyzn, to szeroki wachlarz działań zmierzających z jednej strony do aktywizacji wszystkich sił i wartości własnego środowiska, z drugiej zaś strony do maksymalnie możliwego unowocześnienia i ubogacenia życia własnej dzielnicy we wszystkich możliwych zakresach i płaszczyznach. Jest to zatem działanie w regionie i na rzecz regionu.

Koncepcja małych ojczyzn poprzez struktury, które stwarza i zabezpiecza dla działalności wspólnoty miejscowej, sama w sobie oznacza zatem uczestnictwo i partycypację, odpowiedzialność i demokratyczny sposób rządzenia środowiskiem. W ten sposób należy ujmować oddziaływanie idei małych ojczyzn na możliwość realizowania przez społeczność lokalną jej dynamizmu w działaniu. A jeśli towarzystwa regionalne służą ochronie koncepcji małych ojczyzn, która ma takie znaczenie dla realizacji aktywności społeczności, to tym samym służy realizacji jej podmiotowości.

W podsumowaniu analiz niniejszego punktu podkreślić należy, że małe ojczyzny są szkołą upodmiotowienia społeczności lokalnej. Zabezpieczają one i gwarantują miejscowej społeczności rzeczywistą jej autonomię i wolność w formie „wyzwolenia” z centralistycznych struktur i w formie zapewnienia wielorakich naturalnych praw wolnościowych i społecznych. Autonomia jest bowiem nieodzownym warunkiem realizacji przez społeczność lokalną jej bytowej podmiotowości. Podkreślić także należy, że idea małych ojczyzn, zabezpieczając rzeczywistą autonomię społeczności lokalnej, tym samym stwarza szeroką płaszczyznę ujawniania się faktycznej aktywności i dynamiki miejscowej społeczności. A ponieważ przez konkretne działanie będące manifestacją bytowej dynamiki społeczność realizuje siebie, można powiedzieć, że idea małych ojczyzn, dając społeczności taką możliwość, bezpośrednio służy urzeczywistnianiu jej bytowej podmiotowości. Towarzystwa regionalne, służąc zabezpieczeniu i zachowaniu w jego upodmiotowieniu społeczności lokalnej, tym samym służą zachowaniu idei małych ojczyzn.

## Zakończenie

W podsumowaniu podkreślić należy:

1. Regionalne towarzystwa naukowe służą dziś bez wątplenia podtrzymaniu idei małych ojczyzn.
2. Przede wszystkim służą zgłębianiu samej istoty idei małych ojczyzn.
3. Mogą być doskonałą szkołą wydobywania aksjologii własnego środowiska regionalnego.

<sup>46</sup> Por. H. Galus, *Podmiotowość*, „Pomerania” 1986, nr 12, s. 2.

4. Mogą także być formą uświadamiania, co wartości te dają osobie ludzkiej.
5. Dla społeczności regionalnej są formą ciągłego jej upodmiotowienia. Przede wszystkim zabezpiecza on i gwarantuje miejscowej społeczności rzeczywistą jej autonomię i wolność w formie „wyzwolenia” z centralistycznych struktur społeczności państwowej i w formie zapewnienia wielorakich naturalnych praw wolnościowych i społecznych. Jest to sprawa istotna. Autonomia jest bowiem nieodzownym warunkiem realizowania przez społeczność jej bytowej podmiotowości. Można zatem powiedzieć, że towarzystwa zabezpieczając autonomię pośrednio służą realizacji podmiotowości. Wreszcie podkreślić należy, że towarzystwa, zabezpieczając autonomię społeczności lokalnej, tym samym stwarzają szeroką płaszczyznę ujawniania się faktycznej aktywności i dynamiki. A ponieważ przez konkretne działanie społeczność realizuje siebie, można powiedzieć, że towarzystwa, dając społeczności taką możliwość, bezpośrednio służą urzeczywistnianiu jej bytowej podmiotowości.

## BIBLIOGRAFIA

- Bakalarz J., *Duszpasterstwo a tożsamość emigrantów. Kościół a emigracja*, „Znaki Czasu” 1986, nr 4.
- Bądkowski L., *Nie chodzi o rezerwat, ale o konstruktywną siłę*, „Życie i Myśl” 1961, nr 3–4.
- Bądkowski L., *Kaszubsko-Pomorskie drogi*, „Pomerania” 1988, nr 10.
- Burszta J., *Kultura ludowa – kultura narodowa*, Warszawa 1973.
- Dubos R., *Pochwała różnorodności*, Warszawa 1986.
- Galus H., *Podmiotowość*, „Pomerania” 1986, nr 12.
- Iskierski J., *Lokalność czyli powrót do raju utraconego*, „Pomerania” 1987, nr 7.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży*, Gniezno 3 VI 1979.
- Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, Przemówienie w UNESCO, Paryż 2 VI 1980, [w:] Jan Paweł II, *Wiara i kultura*, Rzym 1986.
- Jan Paweł II, *Orędzie na XXII Światowy Dzień Pokoju*, Warszawa 1989, n. 7, 9.
- Pasierb J., *Szkice o kulturze*, Pelplin 1982.
- Skorowski H., *Antropologiczno-etyczne aspekty regionalizmu*, Warszawa 1990.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, n. 53.
- Ślązak wie, że jest Ślązakiem, Rozmowa z D. Simonides, „Gość Niedzielny” 1988, nr 30.
- Ślipko T., *Zarys etyki szczegółowej*, t. 2, Kraków 1982.
- Tusk D., *Królestwo ludzi wolnych*, „Pomerania” 1986, nr 5.
- Tusk D., *Spętani w działaniu*, „Pomerania” 1988, nr 12.
- Wistuba H., *Człowiek. Kultura. Znaki czasu*, Olsztyn 1981.
- Zdybicka Z., *Rola religii w tworzeniu cywilizacji miłości*, [w:] Jan Paweł II, *Wiara i kultura*, Rzym 1986.